

OSTRY CIOS W PSL I PODZIEMIE

Przemówienie wicepremiera Gomułki na uroczystości wręczenia 50-ciotysięcznej legitymacji PPR w Łodzi

Wczoraj w sali kina „Bałtyk” w Łodzi odbyła się uroczystość wręczenia legitymacji 50-ciotysięcznemu członkowi PPR na obszarze Łodzi i województwa łódzkiego. Na uroczystości tej przemawiał sekretarz generalny KO PPR wiceprem. Gomułka-Wiesław.

Na wstępie wiceprem. Gomułka złożył zebrany życzenia noworoczne oraz wyraził przekonanie, że PPR, która obecnie liczy przeszło 500 tysięcy członków, niezadługo stanie się partią milionową. Bezczemnie scharakteryzował koncepcję polityczną wysuniętą przez PPR w czasie okupacji oraz udowodnił, dlaczego bez PPR i wbrew niej „byłoby dziś już niemożliwe sprawować władzę w Polsce”. Łasadnił również tezę, że nikt inny poza obozem demokracji nie mógł sprawować władzy w kraju.

Wspomniana koncepcja polityczna zawiera 3 elementy zasadnicze: 1) gruntowna przebudowa społeczna przez usunięcie obszarów i kapitalistów; 2) trwałe porozumienie ze Związkiem Radzieckim za cenę zrzeczenia się obszarów wschodnich, zamieszkałych przez większość ukraińską lub białoruską; 3) powrót na Ziemię Zachodnią.

Koncepcja ta nie zrodziła się z abstrakcji, ale w najściślejszym związku z rzeczywistością, jaka istniała w latach 1942—44.

Na rzeczywistość tę składały się następujące elementy:

1. warunkiem koniecznym odzyskania niepodległości było zwycięstwo Związku Radzieckiego nad Niemcami; z tego faktu wynikała konieczność współdziałania Polski z ZSRR.

2. ludność ukraińska i białoruska oddawna nie chciała pozostać w granicach Polski.

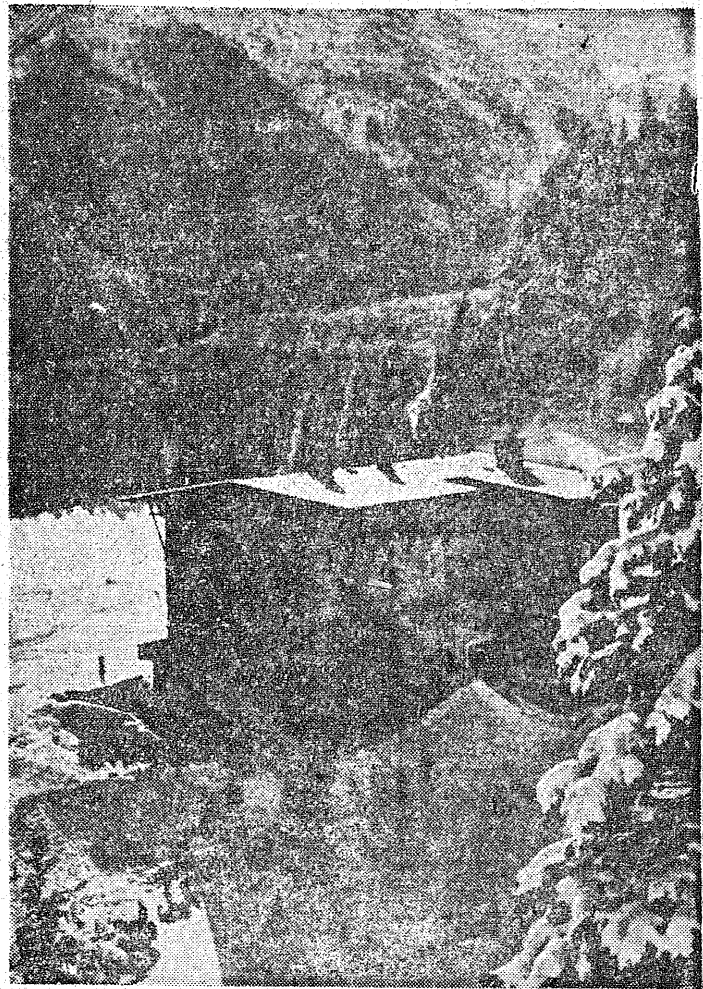
3. żadne z państw sprzymierzonych nie dałoby Polsce poparcia w wysiłkach o przywrócenie dawnych granic wschodnich.

4. klęska Niemiec od oręża sowieckiego była nieuchronna.

5. przez klęskę Niemiec powstała realna szansa odzyskania Ziemi Zachodnich.

Fakty potwierdziły słuszność tej koncepcji. Większość narodu rozumie już dzisiaj, że Polska nie mogła się odrodzić w dawnych granicach. „Inni byli statystami historii, my byliśmy jej współtwórcami” — stwierdził nie bez słusznej dumy mówca.

Stosunek Bloku Demokratycznego do innych partii, biorących udział w walce wyborczej — jak wynika z oświadczenia wiceprem. Gomułki — nie jest jednakowy. Stronictwo Pracy i PSL „Nowe Wyzwolenie” to — zdaniem mówcy (Dalszy ciąg na str. 2)



W Suchym Złebiu na Kalutówkach w Zakopanem mieści się jedno z najlepiej zorganizowanych Schronisk turystyczno-narciarskich. — Schronisko to zwane jest hotelem zimowym turystów polskich.

Nowy Rok w Belwederze

WARSZAWA. 1. I. (PAP.) — W dniu 1 stycznia 1947 r. Prezydent KRN ob. Bolesław Bierut przyjął w Belwederze życzenia noworoczne, od członków Rządu, generalicji, korpusu dyplomatycznego, akredytowanego w Polsce, przedstawicieli partii politycznych oraz instytucji, zrzeszeń i organizacji społecznych.

Dziękując za złożone życzenia: Prezydent KRN, ob. Bolesław Bierut, podkreślił, że Rząd polski zapewnił pomyślny rozwój podstawowych gałęzi przemysłu krajowego, kładąc podwaliny dalszej odbudowie gospodarki narodowej i umacniając stanowisko Polski zarówno na zewnątrz, jak i na wewnątrz.

Życzeniami dla narodu polskiego wszelkich pomyślności w nowym roku 1947 — zakończył amb. Lebediew swe przemówienie.

Dziękując za złożone życzenia: Prezydent KRN, ob. Bolesław Bierut, podkreślił, że nigdy przed tym współpraca pokojowa państw, pomoc i współdziałanie nad odbudową zniszczonych krajów, troska o utrwalenie przyjaznych stosunków międzynarodowych na najdłuższy okres dziejów ludzkich nie odniosły tak szerokiego i wspaniałego sukcesu, jakie z radością obserwujemy na progu nowego roku.

Naród polski ze szczególnym oddaniem podjął olbrzymi trud odbudowy własnego kraju i nie z mniejszym zapałem przyłącza się do współpracy międzynarodowej dla utrwalenia pokoju.

Następnie Prezydent Bierut podziękował za życzenia w imieniu własnym, Rządu i Narodu Polskiego i prosił o przekazanie najlepszych życzeń reprezentowanym krajom w imieniu Polski.

Konferencja w sprawie Dardaneli

LONDYN, 1. I. (PAP.) Agencja Reutera donosi z Ankar, że prasa turecka przewiduje, iż w najbliższych tygodniach, jeszcze przed spotkaniem ministrów spraw zagranicznych czterech wielkich mocarstw, które odbędzie się w marcu w Moskwie, zbiorą się sygnatariusze umowy w Montreux.

Na mocy tej umowy Turcja otrzymała prawo w 1936 r. do demilitaryzacji cieśnin dardanelskich. Celem konferencji będzie rewizja traktatu w Montreux.

Nowi członkowie Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK, 1. I. (PAP.) Z dniem 1 stycznia przedstawiciele Holandii, Egiptu i Meksyku opuścili Radę Bezpieczeństwa wskutek wygaśnięcia mandatów. Na ich miejsce weszli przedstawiciele Syrii, Belgii i Columbii.

Komisja sztabów wojskowych ONZ rozpocznie swe prace w Nowym Roku dyskusją nad kwestią, jak liczne będą musiały być siły zbrojne Narodów Zjednoczonych, żeby zapewnić utrzymanie pokoju międzynarodowego.

Ogłoszenie nowej konstytucji Chin

LONDYN, 1. I. (PAP.) Agencja Reutera donosi z Nankinu, że generalissimus Czang Kai Szek podpisał nową konstytucję chińską, uchwaloną przez Zgromadzenie Narodowe w dniu Bożego Narodzenia i zarządził jej ogłoszenie.

Eisenhower kandydatem na prezydenta USA

WASZYNGTON, 1. I. (PAP.) Dziennik „Washington Times Herald” donosi, że generał Eisenhower ma zamiar wystawić swą kandydaturę podczas wyborów na Prezydenta Stanów Zjednoczonych w roku 1948.

Osiągnięcia i zamierzenia

Rządu Jedności Narodowej Przemówienie noworoczne premiera E. Osóbki-Morawskiego do Narodu

WARSZAWA (PAP.) — Przed mikrofonem Polskiego Radia w dniu 1 stycznia 1947 roku premier Rządu Jedności Narodowej ob. Osóbka-Morawski, wygłosił następujące przemówienie:

Szanowni Obywatele!

Kiedy robimy plan pracy na nowy okres i składamy sobie noworoczne życzenia, winniśmy nabrać otuchy z osiągnięć dotychczasowych, których mamy w roku ubiegłym nie mało, a do których w szczególności należą: 1) Duży sukces w zaludnieniu i zagospodarowaniu Ziemi Odzyskanych. 2) Utrzymanie wartości złotego i zrównoważenie budżetu za 1946 rok. 3) Duże osiągnięcia w produkcji przemysłowej. 4) Przełamanie zasadniczych trudności transportowych i wspaniałe osiągnięcia polskiego kolejarza. 5) Duże jak na nasze możliwości, osiągnięcia w odbudowie Warszawy, portów i w ogóle. 6) Stopniowo rozwijająca się wymiana handlowa z innymi krajami. 7) Duże osiągnięcia w szkolnictwie zwłaszcza średnim i wyższym. 8) Usprawnienie i rentowność Poczty, Telegrafu i Telefonów. 9) Poważna odbudowa i rozbudowa służby zdrowia. 10) Duży wysiłek w dziedzinie opieki społecznej, zwłaszcza nad dziećmi. 11) Opracowanie przez CUP trzyletniego planu. 12) Wyszkołnienie licznych kadr oficerskich i podoficerskich w odrodzonym wojsku i podniesienie poziomu naszego wojska w ogóle. 13) Podniesienie prestiżu

i znaczenia Nowej Polski na arenie międzynarodowej i szereg innych.

Życzymy sobie w roku 1947:

Od obcych: 1) Utrwalenia międzynarodowego pokoju na zasadach powszechnego zaufania i szczerzej demokracji, oraz głębokiej świadomości niebezpieczeństwa niemieckiego i pozostałości międzynarodowego faszyzmu. 2) Ostatecznego uregulowania przyjaznych stosunków z braćmi narodami Czechosłowacji. 3) Od państw zamożnych dużych i dla obydwu stron korzystnych kredytów na odbudowę naszego kraju. 4) Od Wielkiej Brytanii zwrotu naszego złota i ułatwień dla Polaków na emigracji pragnących powrócić do kraju.

Od siebie i dla siebie samych: 1) Zgody i jedności narodowej.

W Indochinach

nadal trwają walki

PARYŻ 1. I. (PAP.) — Agencja France Presse donosi, że Hanoi, że oddziały wietnamskie atakują garnizony francuskie, używając artylerii i moździerzy.

Najcięższy atak przypuściły oddziały tubylcze na placówkę francuską w Nam Dinh, 70 km na południowy-wschód od Hanoi. Atak został odparty.

Również atak wojsk tubylczych na garnizon francuski w Bac Ninh

2) Zwycięstwa wyborczego demokracji i w związku z tym osłabienia napięcia wewnątrznych i możliwości naprawienia starych międzynarodowych pretensji. 3) Wykonania odnośnej części trzyletniego planu odbudowy i dobrobytu. 4) Usprawnienia i udoskonalenia bezpieczeństwa w kraju. 5) Szybkiej odbudowy wsł i gospodarstw chłopskich. 6) Dużego wzrostu dochodu społecznego i dalszej poprawy materialnej świata pracy i całego narodu. 7) Likwidacji spekulacji i pełnego rozwoju zdrowego handlu spółdzielczego i prywatnego rzemiosła i wszelkiej innej produkcji prywatnej. 8) Maksymalnego rozwoju naszej oświaty i kultury. 9) Pełnej opieki nad dziećmi, starcami i podopiecznymi w ogóle. 10) Dalszej serdecznej opieki wszystkich władz i całego społeczeństwa nad naszą młodzieżą pracującą i uczącą się, która okupacja hitlerowska ograbiała w okresie okupacji z praw do nauki i radości dzieciństwa i wiele innych naszych żywotnych i najdroższych pragnień.

Podpisanie układu handlowego z Norwegią

WARSZAWA (PAP.) — W dniu

31 grudnia ub. r. podpisany został w Warszawie układ handlowy i płatniczy między rządem polskim a norweskim. Układ ten wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1947 r. i przewiduje obroty towarowe w wysokości około 22 mil. dolarów w przywozie i wywozie łącznie, nie licząc znacznego kredytu towarowego przyznanego Polsce. Kredyt ten spłacany będzie dostawami węgla w latach następnych.

Na podstawie tego układu, Polska wywozić będzie do Norwegii węgiel, koks, rury wysokoprężne i kanalizacyjne, maszyny i narzędzia, biel cynkową, artykuły chemiczne itd.

Wyrafinowane tortury i sadyzm

ujawniają kulisy procesu przeciw niemieckim katom Warszawy

WARSZAWA 1.1.1947 (PAP). 31 ub. m. w dalszym ciągu zeznają świadkowie na temat destrukcyjnej akcji okupanta w Polsce. Św. Dudziński naświetla prześladowanie adwokatury w czasie okupacji. Lata 1940 — 1941 odznaczyły się największym nasileniem prześladowań, które trwały aż do końca okupacji. Ilość adwokatów aresztowanych oraz tych, którzy zginęli, świadek oblicza na setki osób. Celem tych wszystkich szykan, obejmujących zarówno Żydów jak i nie Żydów, było zniszczenie konsekwentnej inteligencji polskiej. Wiele osób zginęło w obozach.

Katownia na Al. Szucha

Kolejną zeznaje świadek Podgórski, który pracował jako robotnik na Szucha. Brano go do postępu, a więc musiał nosić kubły i ścierki, wycierając krew po badaniach. Widział jak ludzie z bólu wyskakiwali przez okna, jak jeden wskoczył do basenu, bo doń strzelali jak do zająca. Działo się tak dzień w dzień i prawie co noc; gorzej katowni nikt nigdy w życiu nie widział. „Myśmy tam posiwiali i pogłupieli.

Katowano dzień po 14 i 15 lat. Widziałem starców, którzy szli na kolanach, bo byli tak zbiti, że nie mogli iść. Świadek z widzenia zna oskarżonego Meissingera. Urzędował on na pierwszym piętrze. W czasie powstania przyprowadzono trzy partie po 50 ludzi. Tam w Al. Szucha rozstrzelano ich i palono. W piwnicach a w dołach siedzieli więźniowie. Jako narzędzia tortur świadek widział baty, zszywane rzemienie, pałki nabijane gwoździami, gumy, ale często były używane krzesła. Do porządkowania i zmywania krwi używano również sprządek z ghetta Żydów. Po krótkiej przerwie obrona zadaje oskarżonemu Meissingerowi kilka pytań w sprawie formalności akcji politycznej.

„Formalność”

Meissinger jak zwykle zastrzega się, że z akcją Gestapo nie miał nic wspólnego. Niemniej ponieważ Gestapo formalnie mu podlegało — gotów ponieść formalną odpowiedzialność. Tak się składa w tym procesie w związku z oskarżonym Meissingerem — replikuje prokurator Sawicki — że on cały jest jakbyby chodząca nieformalnością.

Wszędzie tam, gdzie prokurator występuje z dokumentami, sprawa w ujęciu Meissingera okazuje się tylko formalna. A więc jego przynależność do SD jest tylko formalna, otrzymanie szpady od Reichsführera — też tylko formalność, jego udział w akcji przeciwko adwokatom jest tylko formalny, bo Gestapo wprawdzie podlegało mu, ale w rzeczywistości, twierdzi, że nie miał na nie wpływu. Wynikałoby, że nieokupowani byli ofiarami Meissingera, a tylko Meissinger był ofiarą reżimu hitlerowskiego. Ponadto oskarżony zasłania się wciąż niepamięcią, gdy chodzi o jego niekorzyść, natomiast świetnie pamięta wszelkie okoliczności za nim przemawiające.

Sadyści

Zeznaje świadek Leon Banach, urzędnik zamieszkały w Łodzi, b. więzień Pawiaka. Pawiak jak zwykle poprzedziło badanie w Al. Szucha przy akompaniamentie bicia. Dopytywano się o przynależność do jakiejś organizacji, zarzucano posiadanie stacji radiowej, czytanie plotek itd. — do czego zresztą świadek nie poczuwał się. Rozłożono go na stole; jeden ze zbirów bił laską trzcinową, a drugi pomagał pięścią. I znów pytano. Gdy odpowiadał, że nic nie wie, zaczynała się na nowo „młócka”. Skrwawionego i zbitego kopano w końcu butami na korytarzu. Tak się skończyło pierwsze przesłuchanie, niemniej świadek twierdzi, że to, co jego spotkało, jeszcze nie było najgorzej: widział ludzi, którzy nie mogli wyjść o własnych siłach, a tylko czołgali się po korytarzu, widział wynoszonych na noszach i widział zatłuczonych na śmierć. Ci ostatni mieli przeważnie

pogrucholane kości, pośladki w strzępach.

Jeśli i w których kołatało się jeszcze życie — w ranach powstawały ropne dziury, a od nich zaduch nie do wytrzymania. Zna również wypadki poparzenia, co wskazywałoby na używanie jakichś specjalnych urządzeń tortur. Specjalne również przyrządy, po których ofiara kompletnie apadła z sił musiała być cucona zimną wodą. Czym była karna gimnastyka, to może zrozumieć ten, kto sam ją przeszedł.

Dość, że po niej świadek nie mógł unieść ręk, by włożyć sobie do ust jedzenie. Człowiek leżał na brzuchu już, a jednak wciąż usiłował się podnieść gimnastycznym ruchem, bo go kopano.

Tortury

Jedną z perfidnych form gimnastyki, było ćwiczenie na rozpalonych żużlach. Na dymiącą górę żużla z kotłowni, trzeba się było

wczołgać i zejść z powrotem.

Poparzonych więźniów kierowano pod prysznic. Każdy sam musiał odkręcić kurki raz z wrzątkiem, raz z lodowatą wodą, a potem ubierać się na trzy tempa.

Oczywiście chwytano się co wpaść pod rękę z garderoby i bieganiem do celi.

Żydzi przechodzili dodatkowo przez „chrzest”. Oblewano ich ku blami wody, a potem wyrzucano na dwór, szczując psami. Jeśli który miał brodę, to podpalano zapalkami, przy czym nie wolno było gasić.

Wachmeistrowie urządzali sobie zabawy w rozstrzelanie. Stawiano domniemanego skazańca pod mur, strzelano ponad głową, a na głowę wylewano jakąś czerwoną cieczą.

Ofiara następna była przekonana, że tamten już zalał się krwią. Dopiero ryk śmiechu wachmeistrów wskazywał, że to był „tylko żart”.

Życie na Pawiaku — konkluduje świadek — było cięższe niż w obozach.

Znęcanie się nad dziećmi

Świadek Felician Loth jest lekarzem. Jako więzień po ukończeniu śledztwie, został zatrudniony szpitalu na Pawiaku w charakterze chirurga.

W kaleidoskopie obrazów kreślonych przez świadka, wybija się jeden. Katowano młodego chłopca aż wrzeszczeł w bezwład przestał reagować na bicie.

Wówczas wstrzymano przesłuchanie na pół godziny, a tymczasem przywieziono z mieszkania jego matkę i zaczęto ją bić i katować w oczach syna, żeby go zmusić do mowienia. Nieraz ludzi wprost w ciężkich operacjach, brano na rozstrzelanie.

W zeznaniach świadka, przewoźniczący zarządził przerwę w procesie do dnia 2 stycznia do godziny 9 rano.

Sensacyjny proces szpiegowski w Belgradzie

BELGRAD 1.1 (PAP). — Przed procesem przeciwko b. premierowi jugosłowiańskiego rządu emigracyjnego w Londynie Trifunowiczowi, oskarżonemu o szpiegostwo na rzecz Stanów Zjednoczonych.

Rząd USA zrzuca się pełnomocnictw udzielonych przez Kongres Oświadczenie prezydenta Trumana

WASZYNGTON 1.1 (PAP). Prezydent Stanów Zjednoczonych wygłosił przemówienie noworoczne, w którym oświadczył, że rząd jego zrzuca się specjalnych pełnomocnictw, uchwalonych przez kongres na czas trwania wojny. Poza tym prezydent oświadczył, że formalnie okres działań wojennych drugiej wojny światowej zakończył się o 5 po południu 31 grudnia 1946 roku.

Z 53 artykułów, udzielających rządowi specjalnych pełnomocnictw na okres trwania wojny, 20 straciło moc z chwilą proklamacji prezydenta, natomiast 33 straciło moc w pół roku po oficjalnym oświadczeniu, złożonym przez prezydenta.

Wśród pełnomocnictw, które traciła swą moc za 6 miesięcy, znajduje się prawo ingerencji prezydenta w sprawie strajków w przemyśle.

Prezydent Truman podkreślił, że wypowie się jeszcze szczegółowo w sprawie wygaśnięcia pełnomocnictw przed kongresem, który zbierze się w przyszły piątek.

Omawiając proklamację prezydenta, prasa amerykańska podkreśla, że stanowi ona ustępstwo dla republikanów, którzy od dawna prowadzili kampanię za zniesieniem pełno-

mości, przyznanych prezydentowi na czas trwania wojny.



mości, przyznanych prezydentowi na czas trwania wojny.

Czy Wallace utworzy nową partię polityczną w USA?

LONDYN, 1.1. (PAP). Nowojorski korespondent dziennika „Daily Telegraph” donosi, że b.

minister handlu Henry Wallace ma zamiar utworzenia trzeciej partii politycznej w Stanach Zjednoczonych.

Partia ta będzie prawdopodobnie nosiła nazwę partii postępowej. Obecnie już istnieje ugrupowanie noszące nazwę „postępowych obywateli amerykańskich”.

Wallace wygłosił niedawno przemówienie w którym oświadczył, że o ile nie uda się utworzyć nowej partii, to przystąpi on do reorganizacji partii demokratycznej.

Partia postępową stawia sobie za cel zapewnienie pokoju światowego i podniesienie dobrobytu na całym świecie, a w sprawach wewnętrznych dążyłaby do zapobieżenia temu, aby kongres, oparty przez republikanów, nie doprowadził Stanów Zjednoczonych do wielkiego bankructwa i nowej wojny.

Przewodniczącym sądu jest sędzia Georgiew, który przewodniczył na rozprawie przeciwko Michajłowiczowi. Oskarża prokurator Milicz.

50.000 członków liczy PPR w Łodzi i województwie

(Dokończenie ze str. 1) cy — „wolni strzelcy”. Blok nie zamierza ani im „napędzać” ani „odpędzać”. Walka w istocie rozgrywa się między Blokiem Demokratycznym a PSL, które się zbliżowało z reakcyjnym podziemiem.

Mówca jasno oświadczył, że Blok uważa, iż PSL nie powinno wchodzić w skład przyszłego rządu.

Charakterystyce działalności PSL i jego przywódcy wiceprem. Gomułka poświęcił znaczną część przemówienia. Z satysfakcją zebrał dowiedzieli się ze sprawy zbrodni sokołowskiej ponieśli zasłużoną karę — śmierć przez rozstrzelanie. Polemizując z zarzutami prześladowań przedwyborczych, jakie wysuwają przywódcy PSL, wiceprem. Gomułka z całą stanowczością oświadczył, że „prześladowani są tylko ci, którzy popełnili przestępstwa.

W końcowej części przemówienia mówca m. in. w ostrych słowach potępił spekulantów zarówno miejskich jak i wiejskich, którzy, choć im się obecnie wiedzie najlepiej, najwięcej narzekają. ***

Przemówienie wiceprem. Gomułka stanowi pierwszorzędną sensację polityczną dnia. Sformułowało ono stanowisko Bloku Demokratycznego nie tylko na okres wyborów, ale i po wyborach. Cechowało je śmiałość, szczerze i jasne podejście do drażliwych kwestii, trafność charakterystyki i zobrazowań oraz subtelna ironia, którą mówca smagał jak biczem zarówno kierownictwo PSL i naiwnych, którzy dają się uwieść pięknymi sztyldami reakcji, jak i elementy spekulacyjne.

W obecnej walce przedwyborczej przemówienie wiceprem. Gomułka ocenić należy m. in. jako

celny cios w najbardziej czułe miejsce przeciwnika — w pokutujące wśród znacznej liczby peeserowców i bezpartyjnych przekonanie, że gdyby objęło władzę PSL, rządziłoby lepiej. Wiceprem. Gomułka udowodnił, dlaczego to jest niemożliwe. KG.

PS. Słuszność naszej oceny Czytelnicy będą mogli osądzić sami w numerze bowiem jutrzejszym podany najważniejszą część mowy wiceprem. Gomułka.

KUPON
Premiowy Drugiego Konkursu
Dziennika Łódzkiego
Nr 2

WASZA
Dobry omen
(USA zwolniły zamrożone fundusze polskie)
Na Nowy Rok wydano
Polsce kapitały,
Prognozy lepszych czasów
Zaiste niemały.
SŁAW.

W drugą bolesną rocznicę tragicznej śmierci
S. + P.
KPT. PAWŁA JENCZA
byłego urzędnika Wydziału Technicznego Zarządu Miejskiego w Łodzi zostanie odprawione nabożeństwo żałobne w kościele św. Krzyża w Łodzi w dniu 4. I. 47 r. o godz. 8.30 o czym zawiadamia przyjaciół i kolegów zmarłego
RÓDZINA
(6451-p)

Walczymy z Częstochową

Niedzielny mecz bokserski o mistrzostwo Polski między ŁKS a Częstochowskim Klubem Sportowym będzie pierwszym startem bokserów ŁKS w zawodach które będą trwać aż do połowy kwietnia. Ten pierwszy start zawodników ŁKS budzi zrozumiałe zainteresowanie. Łódź wybiera się gremialnie do sali przy ul. Rokicińskiej by móc naocznie przekonać się o poziomie sportowym zawodników ŁKS, którzy są faworytami tegorocznych mistrzostw Polski. Inna sprawa, że w Poznaniu pewne czynności sportowe i kibice sportowi „Warty” uważają, że nikt inny nie ma prawa do zdobycia tytułu mistrza Polski po za „Wartą”.

Los tak chciał że „Warta” broń swego tytułu mistrzowskiego z okresu przedwojennego. Dziś trudno jej będzie stanąć na wysokości zadania, gdyż nie ma specjalnie wygodnych warunków do prowadzenia treningów. „Warta” jak wiemy jest klubem bez własnej sali sportowej. W tych samych warunkach znajduje się zresztą ŁKS, który korzysta z sali YMCA. Chociaż sala ta jest bardzo gościnną i „pakowną”, nie wystarcza bokserom ŁKS do rozwinięcia w całej pełni możliwości sportowych. Niech więc „Warta” wejdzie w położenie ŁKS, a ŁKS niech będzie wspinałomyślny w stosunku do „Warty”.

Pozostawmy jednak tymczasem sprawę „Warty” i ŁKS i zajmijmy się kwestią niedzielnego meczu z Częstochową. Szczerze mówiąc, nie mamy zbyt wielkiego respektu do zawodników Częstochowy, ale wiemy, że w drużynie tej jest kilku bardzo wybitnych zawodników, którzy tak w mistrzostwach indywidualnych Polski (Chudy), tak też w mistrzostwach drużynowych, mogą służyć poważnego figla niejednej drużynie.

Pięściarze Częstochowy zechcą niewątpliwie zademonstrować swoją formę i podkreślić wyższość nad innymi zespołami. Czy uda im się to w meczu z ŁKS — zobaczymy?

Nasi czytelnicy w Częstochowie, niech nie biorą nam tego za złe, ale znając doskonale sytuację

w sporcie i orientując się w poziomie sportowym obu drużyn, bez żadnych zastrzeżeń oddajemy pierwszeństwo ŁKS. Nie znaczy to bynajmniej, żeby ten niedzielny mecz miał minąć bez żadnych większych sensacji sportowych.

Trudno mówić dzisiaj o wyniku cyfrowym, ale skłonni jesteśmy twierdzić, że Częstochowa zdobędzie kilka punktów na ŁKS i z bokserami ŁKS nie będzie tak jak z hokeistami w meczach ze Zgierzem. Inna kwestia, że może tym razem być wynik dwucyfrowy, co jednak nie skompromituje Częstochowy ani na jotę, bo przecież trzeba pamiętać o jednym, że ŁKS jest faworytem mistrzostw drużynowych Polski i jeżeli „Warcie” nie poślizgnie się noga, to ŁKS zdobędzie ten tytuł bez większego wysiłku.

ŁKS czyni wszelkie starania by wystąpić w jak najsilniejszym składzie. Starania te idą nie w kie-

runku uzyskania jak najkorzystniejszego stosunku punktów z Częstochową, ale w zorientowaniu się w pewnych możliwościach sportowych. ŁKS dokłada wszelkich starań by w niedzielę wystąpić w takim składzie, w którym walczyłby w finałowych spotkaniach z mistrzem grupy pierwszej. Nie jesteśmy szowinistami Łodzi, ani ŁKS, ale z punktu widzenia sportowego przypuszczamy, że w finale mimo wszystko właśnie ŁKS spotka się z przedwojennym mistrzem Polski — drużyną „Warty”.

W świetle tych wyjaśnień niedzielny mecz zapowiada się niezwykle interesująco i niewątpliwie zgromadzi w sali „Wimy” przy ul. Rokicińskiej rekordową ilość widzów.

Część biletów wstępu została już sprzedana. Pozostałe bilety znajdują się w mie Nagler przy ul. Piotrkowskiej gr. Organizato-

rzy zapowiadają, że tym razem porządek będzie idealny. Biletów nie sprzeda się więcej niż miejsc przewiduje hala. Nikt nie zostanie bez miejsca. Chodzi o to, by miejsca wykupione zostały wcześniej, a wówczas unikniemy chaosu. Tym razem organizacja meczu stać powinna rzeczywiście na wysokim poziomie sportowym. Hala „Wimy” otwarta będzie w niedzielę już o godz. 9 minut 30. Publiczność będzie więc mogła w czasie zajmować miejsca.

Przez cały szereg tygodni nie mieliśmy w Łodzi nic ciekawego. Dawno już nie oglądaliśmy na ringu takich bokserów jak Olejnik, Pisarski, Niewadził, Stasiak, Marcinkowski, Pawlak i inni.

W tym okresie pewnego zastoju w sporcie bokserskim Łodzi, mecz niedzielny staje się poważną atrakcją sportową. Liczymy, że pięściarze ŁKS tym razem nie sprawią nam zawodu.

Czy Czyżewski jest członkiem „Cracovii”

Hokeistów ŁKS ogarnął błąd strachu. Nadeszła do Łodzi alarmująca wiadomość, że tegoroczne mistrzostwa hokejowe w Łodzi zostaną unieważnione ze względów formalnych.

ŁKS ma jakoby na sumieniu bardzo poważny grzech natury formalnej. Czyżewski podobno nie jest formalnie członkiem ŁKS, a CRACOVIA! Rzecz przedstawia się następująco: W roku zeszłym Czyżewski grał w barwach „Lechia” poznajskiej. Użył składowanie z niej po zatwierdzeniu wszystkich niezbędnych formalności. Zgłoszenie to przesłane zostało przez prezesa hokeistów łódzkich dyr. Zygmunta Lange do Krakowa celem potwierdzenia. Niestety PZHL do dnia dzisiejszego nie przyznał tego potwierdzenia, a że nadeszła zima i nie można było dłużej czekać, przystąpiono do przeprowadzenia mistrzostw okręgowych. ŁKS nie przypuszczając ani przez chwilę, że może się tu kryć jakaś złośliwość, wystawił do swojej drużyny Czyżewskiego.

Okazuje się, że w czasie wyjazdu „Cracovii” do Częstochowy w zeszłym roku wypożyczono tej drużynie Czyżewskiego. „Cracovia” wyjechała u Czyżewskiego podpisane zgłoszenie do klubu, (mby dla celów wyłącznie formalnych). Czyżewski został więc członkiem „Cracovii” wobec zagranicy i razem z hokeistami Krakowa wyjechał do Pragi.

Jak ŁKS tak też i sam Czyżewski

uważał podpisanie karty zgłoszenia do „Cracovii” za czczą formalność i nikt nigdy nie przypuszczał, że z tego powodu mogą nastąpić jakies komplikacje.

Identycznie przedstawia się sprawa z obecnym graczem „Legii” warszawskiej Doleckim, który również podpisał zgłoszenie do „Cracovii”.

Do tego trzeba dodać pewien komentarz. Otóż „Cracovia” będąca mistrzem Polski w hokeju, obecnie przegrywa mecz po meczu i nie zdobędzie tytułu mistrzowskiego okręgu krakowskiego. Okazało się, że bez Ursonia przestała być drużyną nie do pokonania.

Szuka się więc teraz dziury w całym. Pewne czynności pragną pozbyć się silnych rywali w mistrzostwach Polski, a takimi rywalami są ŁKS i „Legia”.

Jeżeli PZHL zechce stanąć na formalnym stanowisku, to mimo wszystko mecze rozegrane przez ŁKS z drużynami Zgierza o mistrzostwo Łodzi przyznane będą walkowerami dla drużyn zgierskich. Ta sama historia będzie się działa w Warszawie i wówczas w mistrzostwach Polski Łódź będzie reprezentowana nie przez ŁKS, a przez któryś z klubów ze Zgierza. Warszawa natomiast reprezentowana będzie nie przez „Legię”, a przez „Zyrardowiankę”.

Nie sądzimy jednak, żeby PZHL przywiązywać miały tak wielkie znaczenie do tych wszystkich historii

i niewątpliwie stanie na wysokości zadania i w sposób sportowy i sprawiedliwy rozstrzygnie całą tę sprawę dla dobra i powagi sportu hokejowego w Polsce.

Jesteśmy przekonani, że PZHL w najbliższym czasie potwierdzi zgłoszenie Czyżewskiego z datą przed mistrzostwami Łodzi i sprawa zostanie całkowicie wyjaśniona. Tak czy inaczej nie wyobrażamy sobie mistrzostw hokejowych bez udziału najlepszych drużyn w Polsce.

Czy przyjedzie Lechia?

W dniu dzisiejszym zapadnie ostateczna decyzja, kto walczyć będzie z ŁKS w turnieju mającym się odbyć w czasie świąt Trzech Króli. ŁKS wobec niezgnowania z wyjazdu do Krynicy znalazł się w dosyć kłopotliwej sytuacji. Poprzednio projektowany był turniej z Lechią z Poznania. Mecze z poznańczykami zostały jednak odwołane. Obecnie zaszła jednak potrzeba skomunikowania się z Lechią ponownie.

Do dnia dzisiejszego nie mieliśmy odpowiedzi z Poznania czy Lechia przyjedzie do nas na 5 i 6 stycznia. Jesteśmy jednak przekonani, że sprawa ta zostanie szczęśliwie rozwiązana w dniu dzisiejszym i turniej odbędzie się.

Jednak po godzinie 12 zaczął się alarm nie lotniczy, a telefoniczny. Jednocześnie odzywają się telefony 123-33. Dzwoni telefon 186-82. W drugim gabinecie wzywa aparat pod Nr 208-95.

Serca dyktuje, że lepiej podejść do tel. 208-95. Aparat ich jest nie dawno zainstalowany na moim biurku. A więc dzwoni ktoś wtajemniczony. Okazuje się, że wzywa drukarnia, która nie wie co ma zrobić z artykułem „Życzenia Noworoczne”. Jest stanowczo zadługi.

Proszę skrócić w miarę własnych możliwości, ale bez kaleczenia treści. Każde zdanie ma swój sens.

Znow telefon: — Tu mówi Józef Pisarski — pragnę złożyć najserdeczniejsze życzenia noworoczne dla redakcji, a panu w szczególności. Proszę przyjąć życzenia noworoczne w imieniu całej sekcji bokserskiej ŁKS.

— Dziękuję serdecznie. Życzę wam mistrzostwa Polski.

— Ktoś przerywa. Halo — tu Pisarski. Słucham panie Józku. Panu życzę by w mistrzostwach indywidualnych Polski nie spotkał pana pech jak w Pradze. Bawcie się wesoło.

Nareszcie ohwila spokój. Ale oto odzywa się głos niewieści. Tu mówi... trudno rozpoznać. Głos bardzo podobny do naszej mistrzyni z Pabianic. Jestem chyba zbyt zmęczony i czyżby ona miała przeczucia że ja jej składam życzenia w numerze noworocznym, który ma się dopiero ukazać.

Ale oto dzwoni międzymiastowa. Tu mówi tygodnik „Sport” Katowice.

— Co wy tam robicie o tej porze. Wszystkiego najlepszego. Łódź składa życzenia Śląskowi, a Śląsk Łodzi. Konwersans trwa krótko. Co słychać u was. Mróz bez śniegu, a co u was — to samo. Dzwonię jutro, a dowiecie się o wielkiej sensacji sportowej z Czyżewskim.

Telefony dzwonią bez przerwy. Przypominają one nie noc sylwestrową a wieczór po meczu piłkarskim. Nikt nie pyta co prawda o wynik, a każdy chce złożyć życzenia i być tym pierwszym w rejestrze przyjaźni.

Dziękujemy serdecznie.

8 lutego walne zebranie ŁKS

Wyznaczony został już termin walnego zebrania ŁKS. Zebranie odbędzie się 8 lutego w sali MRN przy ul. Pomorskiej.

Na porządku dziennym — sprawozdania ustępujących władz i wybory nowego zarządu.

ŁKS zaprasza Siemianowiczankę

Hokeiści ŁKS zwrócili się do KS „Siemianowiczanka” ze Śląska z prośbą wzięcia udziału w turnieju w okresie Trzech Króli.

Siemianowiczanka zaliczona jest do rzędu najsilniejszych drużyn Śląska. Odpowiedź ze Śląska powinna nadejść w dniu dzisiejszym do sekretariatu ŁKS.

Jeżeli rzeczywiście przyjedzie do nas Lechia i Siemianowiczanka, to mieć możemy w czasie świąt Trzech Króli pierwszorzędną turniej hokejowy w Łodzi.

ciąg dalszy Sportu na str. 5-tej.

Anatol Minkto

W pogoni

Powieść

60)

Andrzej czuł mdły smak w ustach. Tej nocy nie spał zupełnie. Podniecała go perspektywa jutrzejszej podróży. W bardzo oryginalną — zaiste — wybierał się drogę. Do miasta, które było w rękach... niemieckich.

Co prawda ostatni, wieczorny komunikat radiowy donosił, że w mieście W. toczą się już walki uliczne. Chwiwyparcia wroga była więc niedaleka.

— Będę jednym z pierwszych, którzy tam wkroczą — myślał z wielką uciechą Andrzej.

Gdy wrócił ze sztabu dywizji z podpisami na wyjazd w ręku i pochwalił się tymi przed kolegami — zazdrościli mu.

— Ty zawsze masz szczęście — mówili.

Znaleźli się jednak i tacy, którzy odradzali mu tę niebezpieczną podróż.

— Po co ty tak gonisz, co cię tak niesie? Przecież zdążył i później — próbowali perswadować.

Andrzej śmiał się z tych wszystkich perswazji. — „Po co ty tak gonisz, co cię tak niesie?” — przypominało mu się, że w podobny sposób mówiła do niego kiedyś Han-ka.

— Zobaczą czy stoi jeszcze jej dom. — No i mój dom, dom mojej rodziny. Czy znajdę ich? czy żyją? żona, matka...

Te właśnie myśli nie pozwoliły Andrzejowi zasnąć.

Wyjechał o świcie, razem z pułkownikiem, wojskową maszyną „Willys'em”. Mimo niewyspania i zmęczenia, Andrzej czuł się rażny i rzeźki. Było mu dobrze w szczelnie dopasowanym mundurze. Jeszcze silniej zaciągnął pas i koalicjęjkę.

Andrzej sprawdził czy działa i nie zatnie się jego mauerer, zdobyty na jakimś zabitym Niemcu. Do kobery pistoletu włożył parę zapasowych magazynów z nabojami.

Podróż w istocie nie była łatwa i przedstawiała wielkie ryzyko. Nie jechali najprostszą drogą do miasta W., gdyż na to nie pozwalał front. Musieli zatoczyć wielki, bo ponad tysiąc-kilometry łuk.

Szosa rożyła się od rozmaitych band i maruderów niemieckich. Nie trudno było wpaść w ich ręce.

Przewidujący szofer zaopatrzył się w parę granatów, poza tym miał pod ręką gotowy do strzału automat.

Andrzej jednak wierzył przede wszystkim we własne siły. Doskonale strzelał, był pierwszym strzelcem batalionu.

Kiedyś na zawodach szkolnych zdobył w strzelaniu kilka pierwszych nagród.

Kiedyś...

Andrzejowi przypominała się tragicomiczna scena. Miała ona miejsce właśnie w mieście W. Andrzej sie-

dział przy kieliszku ze swym przyjacielem Niszomirskim. Niszomirski należał do ludzi perfidnych. Był to człowiek starszy, bardzo inteligentny i uzdolniony, odznaczał się głęboką wiedzą i erudycją. Gdy sobie trochę podpił — lubił plotkować, wyśmiewać się z ludzi, podstępnie prowokować. Gdy jeszcze więcej podpił pisał się swym rzekomo arystokratycznym pochodzeniem. W ogóle lubił się chwalić, ale przechwałki ubierał w formę domowej filozofii.

— Wszyscy umierają, ja wiem, że umrę, ale będę nieśmiertelny..

— Dlaczego ty właśnie będziesz nieśmiertelny? — pytał Andrzej.

— Będę nieśmiertelny w drzewach, które rosną, w ptakach, które wracają do nas wiosną, w zawodzeniach wichru, który zmiata jesienne pola, a w końcu — w swej kobiecie, w swym dziecku, nie mówiąc już o tym, co stworzę, co napiszę. Dlatego właściwie jaka to różnica żyć, czy umrzeć? My wszyscy w każdej minucie jesteśmy na pograniczu życia i śmierci. Śmierć i życie — to właściwie jedno i to samo.

Andrzej — pamięta to dobrze — przerwał nieoczekiwanie jego wywody:

— Jeżeli życie i śmierć — dla ciebie to samo — to ja mam pewien projekt.

— No jaki? — zacięwał się Niszomirski.

— Ano taki — zimno odrzekł Andrzej — postaw sobie na głowie pudełko zapalek, a ja z odległości dziesięciu kroków ustrzelę je..

(D. c. n.)

W Centralnej Przychodni Przeciwgruźliczej w Łodzi

Radykalna walka z gruźlicą

Gruźlica jest chorobą uleczalną. Tak głoszą napisy w poczekalni Przychodni przy ul. Moniuszki 7/9. Ten mądrze pomyślany slogan służy nie tylko do pocieszenia tłumnie przybywających tu chorych, to także odezwa do społeczeństwa, wzywająca go do skutecznej walki „na wszystkich frontach” ze straszną chorobą, to wyrażony w jednym zdaniu całości kształt działalności i celu przychodni.

Łódź podzielona jest na 4 rejony, z których każdy podlega innej poradni przeciwgruźliczej (3 poradnie miejskie: 1 Ub. Społecznej). Centralna Poradnia przy ul. Moniuszki ma pod swą opieką śródmieście i północną dzielnicę — ogółem 300.000 mieszkańców. Jest to najstarsza i dotychczas jedyna w Polsce tego rodzaju placówka. Obecnie druga z kolei Centralna poradnia tworzy się w Krakowie.

Ustawa przeciwgruźlicza, która będzie jedną z pierwszych przedstawionych do zatwierdzenia nowemu sejmowi, przewiduje wśród szeregu innych radykalnych zarządzeń, tworzenie centralnych poradni we wszystkich miastach uniwersyteckich. Będzie to ogromny krok naprzód w batalii, jaką od chwili odzyskania niepodległości toczy nasze Ministerstwo Zdrowia z plagą gruźlicy.

30 zgonów na gruźlicę na 10.000 mieszkańców

Zastraszająco wysoki odsetek chorych na gruźlicę w Polsce przed wojną wzrósł niepomniernie na skutek warunków okupacji. I tak przed wojną notowano 17 zgonów na gruźlicę na 10 tysięcy mieszkańców, w ostatnich latach wojny cyfra ta wzrosła do 45, obecnie zaś wynosi 28—30, podczas, gdy za granicą odsetek ten nie przekracza 5—7 na tą samą ilość mieszkańców. Biorąc pod uwagę nawet specyficzne warunki życiowe w naszym kraju, a przede wszystkim nieuniknione skutki okupacji, powinniśmy do prowadzić przy wspólnym wysiłku do obniżenia tego procentu do 10 na 10.000. Taki cel nakreśliła sobie garstka lekarzy entuzjastów, którzy poświęcili swe umiejętności, czas i całą energię, nieublaganej walce z gruźlicą w Polsce.

Do rzędu tych entuzjastów należy lekarz naczelny Centralnej Przychodni Przeciwgruźliczej w Łodzi *dr Marian Ziarski*. Odsetek zachorowań na gruźlicę w Łodzi — miście fabrycznym, był zawsze wyższy niż w innych miastach. Najwymownie świadczy o tem frekwencja chorych w przychodniach.

W listopadzie ub. r. w Centralnej Poradni udzielono 4.655 porad i dokonano 2.500 przeświet-

leń. W Poradni urzęduje stale 8 lekarzy: 5 na Oddziale dla dorosłych, 3 na dziecięcym. W godzinach popołudniowych odbywają się specjalne przyjęcia dla młodzieży akademickiej, wśród której ilość chorych na gruźlicę jest bardzo duża. W listopadzie ub. r. wśród zgłaszających się na badanie studentów stwierdzono 12 wypadków zaawansowanej gruźlicy i 50 w stadium początkowym.

W najbliższym czasie przeprowadzone zostaną masowe badania młodzieży i prześwietlenie za pomocą specjalnie sprowadzonego małoobrazkowego aparatu Roentgena. Poradnia korzysta z Funduszu Ministerstwa Zdrowia, który pozwala jej na kierowanie chorych do sanatoriów w ilości 125 miesięcznie, całkowicie bezpłatnie.

Chory musi otrzymać pełne pobory

Niestety na froncie walki z gruźlicą tak dzielnie prowadzonej przez nasze lecznictwo wiele jest jeszcze trudności i niedociągnięć. Największą bolączką stanowi nie-

dotateczne uświadomienie społeczeństwa i niechęć chorych do poddawania się zabiegom leczniczym. Niechęć ta jest zresztą często uzasadniona względami pobocznymi. Robotnik, urzędnik, czy nauczyciel, wyjeżdżający na kurację zdrowotną otrzymuje od swej instytucji jedynie pensję za salniczą bez premii czy dodatków, co naturalnie nie wystarcza na utrzymanie rodziny.

Ze względów więc materialnych broni się on przed wykonaniem koniecznego dla zdrowia i życia zalecenia lekarza. Nowa ustawa przeciwgruźlicza weźmie nareszcie w obronę ludzi pracy, których stan zdrowia zmusza do przerwania zajęć lub obniżenia ich produktywności, co nie powinno jednakże wpłynąć na zmniejszenie się ich dochodów. Człowiek chory musi otrzymywać pełne pobory i w żadnym wypadku nie wolno dopuścić, aby miał cierpieć niedź.

Tymczasem niektóre instytucje wydają się nie rozumieć zupełnie wagi tego zagadnienia i dopuszczają się postępczych sprzecznych nie tylko z etyką i poczuciem ludzko-

ści, ale także z prawem. Oto pewne przedsiębiorstwo łódzkie wymówiło pracę choremu na płuca szoferowi, gdy ten przedstawił dyrektora miesięczne zwolnienie z pracy, wystawione przez lekarza poradni przeciwgruźliczej. Skaandaliczny ten fakt, godny jest napiętnowania, a wyżej wspomnianej dyrekcji nie powinien on ująć na sucho.

Inną i równie poważną trudnością naszego lecznictwa jest brak sił fachowych, zwłaszcza pielęgniarek. Te zaś, które są, otrzymują uposażenia, odstrasające inne kandydatki. Wykwalifikowana pielęgniarka (obowiązuje ją duża matura i 3-letnia szkoła pielęgniarska) otrzymuje 3.100 zł miesięcznie w przychodni przeciwgruźliczej, czyli mniej niż niewykwalifikowany robotnik.

Wszystkie te stosunkowo łatwe do usunięcia przeszkody, powinny być jak najszybciej zlikwidowane. W walce z największym wrogiem społeczeństwa zjednoczyć należy wszystkie możliwości.

Gruźlica jest chorobą uleczalną, ale trzeba ją leczyć!

J. Wilińska.

PROSTU

Ta sama dłoń

Wchodził do sklepu spożywczego. Kupujemy trochę wędliny, bułki i parę innych drobiazgów. Ekspedientka kare wędline w piasterki, poleje i przyjmie od nas pieniądze należne za sprawunek.

Pozornie wszystko w porządku. A jednak? Wiadomo powszechnie, że pieniądź obywateli permanentną wędrowką z ręki do ręki, jest jednym z najbrudniejszych przedmiotów jakich dotykamy. Pieniądź jest przenosi-cielem zarazków wszelkich chorób.

Czy jest więc dopuszczalne, by ekspedientka, która dotyka artykułów spożywczych, inkasowała jednocześnie pieniądze? Zarazki przenoszone są przecież przez jej dłoń z pieniędzy na produkty.

Ten stan rzeczy musi ulec radykalnej zmianie. We wszystkich sklepach spożywczych powinny być kasjerki do odbierania pieniędzy, komisje sanitarne, sprawdzające czystość i higienę w sklepach, nie mogą zadawać się tym, że ekspedientki wyglądają czysto. Należy zakazać sprzedawczyńm dotykać pieniędzy.

Z pewnością wpłynie to dodatnio na stan zdrowotny ludności miasta.

Orl.

Ulgi przejazdowe dla pracowników samorządowych

Zarządzeniem Min. Komunikacji wprowadzone zostały dla członków zarządów i pracowników związków komunalnych i międzykomunalnych oraz ich rodzin te same ulgi przejazdowe na P. K. P., które przysługują funkcjonariuszom państwowym i ich rodzinom. Do korzystania z ulgi 50% uprawnieni są:

1. Pobierający stałe uposażenie członkowie organów wykonawczych związków samorządowych, a mianowicie:

- prezydenci i wiceprezydenci miast,
- burmistrzowie,
- wójtowie,
- stałe płatni wiceburmistrzowie oraz podwójci, o ile posiadają czasowe legitymacje pełnienia obowiązków wójta.

2. Pobierający stałe uposażenie członkowie związków międzykomunalnych.

3. Stali pracownicy związków samorządu terytorialnego i związków międzykomunalnych.

4. Stali pracownicy samorządowych zakładów i urzędów dobra publicznego.

5. Żony wyżej wymienionych pracowników, o ile nie są sądownie separowane oraz ich dzieci do lat 14, w przypadku przejazdu wraz z ojcem lub matką, uprawnionymi do ulgi.

Ulgi powyższą stosują kasy biletowe na podstawie okazywanych legitymacji według wzorów przewidzianych dla pracowników państwowych z tym, że klauzula powinna brzmieć: „Uprawnia do przejazdów państwowymi środkami komunikacyjnymi według ulg taryfowych dla pracowników samorządowych.

chu. Ziemię Zachodnie dają Polsce możliwości zatrudnienia całej emigracji polskiej we Francji. Jako robotnik, szczęśliwy jestem, że w Ojczyźnie mojej ugruntuje się ustroj demokratyczno-ludowy. Jestem zachwycony wspaniałym rozwojem związków zawodowych i wrażeniami odniesionymi z wędrowki po Polsce podzielię się z rodakami we Francji.

Rozmowę przeprowadził Jan Gozdawa.

„W Polsce można żyć i pracować”

stwierdzają Polacy przybyli z Francji

W związku z pobytom w Łodzi delegacji emigracji polskiej we Francji przeprowadziliśmy następującą rozmowę z przewodniczącym delegacji p. Antonim Wandasem.

— Co było główną podbudką przyjazdu delegacji do Polski?

— Półmillionowa emigracja polska we Francji, to w większości ludzie, którzy emigrowali z kraju na skutek ciężkich warunków egzystencji w Polsce przed wojną. Naszym gorącym pragnieniem jest powrót do Ojczyzny. Zostaliśmy wydelegowani głównie w tym celu, by zbadać możliwości reemigracji oraz zapoznać się z warunkami egzystencji robotników w Polsce.

— Jak układają się stosunki społeczno-polityczne w Polsce po wojnie?

— Polonia francuska, to przeważnie ludzie pracy zatrudnieni w przemyśle i górnictwie. Robotnicy polscy należą do francuskich związków zawodowych, przy których tworzą polskie sekcje. Polacy we Francji powojennej korzystają z pełni praw obywatelskich i swobód narodowo-

ściowych. Nie bez wpływu na to pozostaje wrogi stanowisko emigracji polskiej wobec Niemców w czasie wojny. Polacy brali czynny udział w francuskim ruchu oporu, a w organizowaniu w 1940 r. pierwsze go strajku górników wykazali dużo energii i hartu, co pociągnęło znaczne ofiary w ludziach, lecz zdobyło uznanie dla polskiego robotnika

— Jakie polskie organizacje polityczne działają obecnie we Francji?

— Cała Polonia we Francji dzieli się obecnie na dwa obozy — demokratyczny i reakcyjny. Jak już zaznaczyłem obóz demokratyczny skupia się dookoła Organizacji Pomocy Ojczyźnie. Działają też organizacje, będące odpowiednikami istniejących w Polsce PPS., PPR., SD. i SL.

Obóz reakcyjny, wrogo ustosunkowany do dokonywujących się w Polsce przemian społecznych i utrzymujący kontakt z działaczami b. rządu londyńskiego, nie jest liczny. Reprezentuje on około 20 proc. emigracji. Przedwojenny Centralny Związek Polaków jest głównym

ośrodkiem kampanii przeciw Polsce Demokratycznej. Również wrogo ustosunkowuje się do dokonywanych w Polsce przemian, Związek Robotników i Osadników Rolnych.

— Jak się przedstawiają warunki egzystencji materialnej we Francji?

— Emigranci polscy we Francji pracują na równych warunkach z Francuzami. Miesięczny zarobek pracownika waha się od 3-ch do 10-ciu tysięcy franków. Ceny artykułów żywnościowych i wyrobów przemysłowych są nie wspaniale, wysokie do zarobków. Wprowadzony system kartkowy nie rozwiązuje kwestii zaoprowizowania, gdyż zbyt mało artykułów otrzymuje się na kartki. Wskutek tego robotnicy muszą zaopatrywać się w artykuły, nawet pierwszej potrzeby na czarnym rynku.

— Jak się przedstawiają ceny na wolnym rynku we Francji?

— Na wolnym rynku kilogram masła kosztuje od 500-ciu set do 800-ciu set franców, na kartki zaś to samo masło kosztuje 200 franców. Miesięcznie robotnik otrzymuje na kartki do 500 gr. masła. Kilogram mięsa wołowego kosztuje na wolnym rynku około 300 franców. Ceny na artykuły włókiennicze kształtują się również wysoko, garnitur na wolnym rynku kosztuje około 20 tys. franców. Na kartki zaś cena garnituru nie przekracza 6—7-miu tysięcy franców.

— Jakie są wrażenia pana z pobytu w Polsce?

— Pięć tysięcy rodzin naszych kolegów z Francji powróciło już do kraju. W podróży po Polsce zetknąłem się z nimi i przekonałem się, że pomimo ogólnego światowego kryzysu powojennego, w Polsce są zupełnie znośne warunki egzystencji dla świata pracy. Reemigranci z Francji zatrudnieni zostali głównie na terenie Ziemi Odzyskanych. Najwięcej osiadło ich w Wałbrzy-

Dobre wyniki osiągnęli słuchacze kursu przygotowawczego do studiów wyższych

Półroczny kurs przygotowawczy do studiów wyższych zorganizowany przez Wydział Oświaty został zakończony. 180 słuchaczy wstąpi na rok wstępny na wyższe uczelnie. Wyniki w nauce wypadły nadszpedzanie dobrze. Czołowe miejsce zajął samouk, który ukończył przed wojną zaledwie 7 klas szkoły powszechnej. Wyniki te wskazywały na to, że myśl organizowania kursu była zdrowa.

Kurs umożliwił osobom, które odpowiadały poziomem studiom wyższym, lecz nie posiadają z przyczyn od siebie niezależnych matury, przekroczyć kłkka szczebli i doścignąć tych, dla których warunki przedwojenne i wojenne były łaskawsze. Nie trzeba dodawać, że kursy takie będą organizowane tylko do czasu całkowitego unormowania studiów.

(o.)

Przygoda Krupki i Fiutka z bandytą



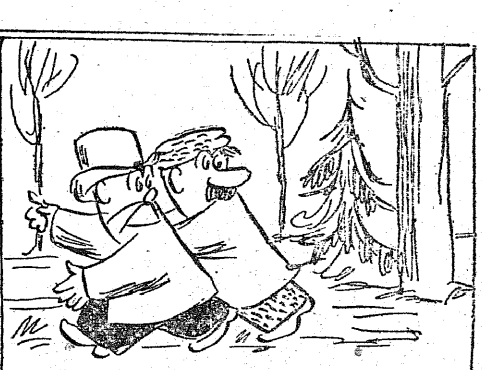
Na drzwiach Krupki wisi kartka: „Okup złożyć masz do czwartku,



Przy pierwszej w lesie choirnie, Bo inaczej marnie zginiesz!”



Choć się przyjaciele mili Troszkę groźby przerazili!



Zakopali gazet paczkę I schowali się za krzaczkiem.

Czwartek 2 STYCZNI

Dziś: Makarego słow. Krasnomira
Jutro: Genowefy i Daniela słow. Strzeżysława

1792 Wielki Sejm t. zw. Czteroletni (1788-1792) uchwała nowa procedurę Sądów Ziemiańskich.
1837 Urodził się w Niznim-Nowgorodzie wybitny kompozytor rosyjski - Mili Aleksiejewicz Balakirew.
1942 Wojska japońskie zajmują bez żadnego oporu Stolicę Wysp Filipińskich - Manille.

KRONIKA
WAŻNE TELEFONY
Woj. Urząd Bezp. - tel. 253-72
Pow. Urząd Bezp. - tel. 130-01

TEATR
TEATR W. P. (Cegielniana Nr 27) - o godz. 19.15 - opera W. Bogusławskiego "Cud mniemania czyli, Krakowiaczy i Górale".

TEATR POWSZECHNY TUR (11-go Listopada 21) - o godz. 19.15 komedia Bilińskiego "Pan Damazy".
TEATR KAMERALNY DOMU ZOLNIERZA (Przejazd 34) godz. 19.15 - komedia J. Anouilh'a "Spotkanie".
TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ "LUTNIA" (Piotrkowska 243) o godz. 19.00 Operetka Lehara "Cygańska miłość".

TEATR "SYRENA" (Traugutta 1) - godz. 19.30 "Moja żona Penelopa".
TEATR GONG (Południowa 11) - godz. 19.30 "Danina Humor".
DZIECIĘCY TEATR KUKIELEK RTFD (ul. Nawrot 27, Dom Kultury Milicjanta) nieczynny.

KINO
ADRIA (Główna) - "Ulica złoczyńców".
BAŁTYK (Narutowicza 20) - "Dziwaczka z Nowolippek".

BAJKA (Franciszkańska 31) - "Zaklęta naręczona".
GDYNIA (Przejazd 2) - "Nowe pokolenie".
HEL (Legionów 2/4) - "Nowe pokolenie".
MUZA (Ruda Pabianicka) - "Co mój maź robi w nocy".
POLONIA (Piotrkowska 67) - "Czarodziejski kwiat".

PRZEDWIOSNIE (Zeromskiego 76/78) - "Elwira Madigan".
ROBOTNIK (Kilińskiego Nr 178) - "Skarb Rodziny Goupi".
BOMA (Rzgowska 84) - "W okowach ledu".
REKORD (Rzgowska 2) - "Strachy".
SYLWIO (Kilińskiego 123) - "Zamieć śnieżna".

SWIT (Bałucki Rynek 5) - "Panna bez posagu".
TATRY (Sienkiewicza 40) - "Jaśnie pan szofer".
TECZA (Piotrkowska 108) - "Elwira Madigan".
WISŁA (Przejazd 1) - "Ulica złoczyńców".
WŁOKNIARZ (Zawadzka 16) - "Gunga Din".

WOLNOŚĆ (Napierkowskiego 16) - "Korsarze Północny".
ZACHĘTA (Zgierska 26) - "Znachor".
KINO OSWIATOWE (ul. Rzgowska 94) - "Bitwa o Mariany".

Zebrań i odczytów
DZIS
W gmachu Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego, o godz. 10-ej Zjazd Starostów i Prezydentów Miast.
JUTRO (3.1.47)
W sali Nacz. Organizacji Techn. Piotrkowska 103, o godz. 19.30 zebranie dyskusyjne Zrzeszenia Prawników Demokratów i Związku Adwokatów na temat: "Nowe przepisy prawa o woikdeutschach". - Wstęp wolny.

KURSY ZAWODOWE I JEZYKOWE POLSKIEJ YMCA
Ognisko Łódzkie Polskiej YMCA organizuje kursy:
kresleń maszynowych,
kroju i modelowania,
języka angielskiego,
języka francuskiego,
języka włoskiego,
języka rosyjskiego.

Podziękowanie

Komenda Milicji Obywatelskiej m. Łodzi w imieniu wszystkich mi-

Zespół Łódzkiego Teatru WP. wyjeżdża na tournée

Jutro tj. 3 bm. wyjeżdża z Łodzi zespół Państwowego Teatru Wojska Polskiego na tournée po kraju. Zespół da szereg przedstawień opery narodowej W. Bogusławskiego: "Krakowiaczy i Górale" w Poznaniu, Wrocławiu, Katowicach, Krakowie i Warszawie.

Czyny godne naśladowania

Podczas wieczery wigilijnej dla dzieci milicjantów w VII komisariacie MO z inicjatywy ks. Jana Mąka i p. Zygmunta Deszyńskiego, zorganizowano zbiórki na sieroły po milicjantach. Zbiórka dała w wyniku po ważną kwotę, w wysokości 12.278 zł. Z inicjatywy p. Bronisława Blesńskiego zebrano przy tej okazji 2.500 zł. na dzieci ociemniałe.

TEATR KAMERALNY (ul. Daszyńskiego 34)

Dziś o godz. 19.15 współczesna komedia J. Anouilh'a "SPOTKANIE" (Le rendez-vous de Senlis).
Udział biorą: K. Dejunowicz, B. Drapińska, L. Dunin, J. Duszyński, I. Horecka, W. Jakubińska, S. Jaskiewicz, M. Melina, Z. Mrozowska, D. Szaflarska, L. Tatarski.

RADIO

Czwartek 2 Stycznia 1947 roku
6.00 Sygnał czasu. "Kiedy ranne..."
6.05 Dziennik. 6.20 Gimnastyka. 6.30 Koncert Orkiestry Wojskowej. 6.57 Sygnał czasu, aud. na "Dzień dobry". 7.05 Muzyka. 7.15 Wiadomości poranne i przegląd prasy. 7.35 (z Łodzi) Program na dziś. 7.40 Muzyka. 8.30 Informacje ogólnopolskie. 8.40 Skrzynka P. C. K. - 8.50 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. - 12.05 Aud. dla świetlic robotniczych. - 12.35 "5 minut poezji". 12.40 Aud. dla szkół. 13.00 Utwory skrzypcowe w wyk. A. Poleskiego. 13.20 Koncert rozrywkowy. 14.00 (z Łodzi) Pog. akt. p. t. "Prze myśl dawniej a obecnie" w opr. Z. Taubwurga. 14.10 (z Łodzi) Z życia Województwa Łódzkiego - pog. pt. "Pomoc zimowa na terenie woj. łódzkiego w r. 1945-46" w opr. nac. St. Krysińskiego. 14.15 (z Łodzi) Schubert - Kwartet Smyczkowy op. 125 Nr.1 Esdur. 14.40 (z Łodzi) Kronika i komunikaty. 14.45 (z Łodzi) Koncert reklamowy. 15.00 Aud. słowno-muzyczna p. t. "Jodłowe Betleem". 15.15 Wędrowka z mikrofonem. 15.25 "Z twórczości Karola Szymanowskiego". 16.05 Dziennik. 16.30 Audycja literacka. 16.50 Z życia kulturalnego. 17.00 Aud. dla młodzieży. 17.15 Repertuar. 17.25 "Mozartka o zmierzchu". 17.55 "U naszych przyjaciół". 18.15 Kwadrans nowej prozy polskiej. 18.30 "Nauka przy głośniku". 19.00 Aud. dla wsi. - 19.15 (z Łodzi) "Przechadzki po mieście" - pog. w opr. Marka Zagajnego. 19.25 (z Łodzi) "Sprawy bieżące" - pog. w opr. J. Szczepańskiej. 19.30 (z Łodzi) Recital fortep. K. Roessner. 19.57 Sygnał czasu. 20.00 Dziennik. 20.25 Koncert popularny. 21.00 Słuchowisko p. t. "Duch z Kenterwillu". 21.25 "Nasze pieśni". 21.45 Kwadrans prozy. 22.00 Aud. rozrywkowa p. t. "Pokrzywy nad Brdą". 22.15 (z Łodzi) Koncert życzeń. 23.00 Ostat. wiad. dziennika. 23.20 Program na jutro. 23.30 (z Łodzi) Zakończenie audycji i Hymn.

DZIENNIK SPORTOWY

Przed mistrzostwami hokejowymi Polski

Po jednym z meczów o mistrzostwo hokejowe Łodzi mieliśmy przyjemność wracać z boiska LKS z prezesem hokeistów łódzkich dyr. Zygmuntem Lange.
- Otóż sprawa wejścia dla publiczności zostanie zmodyfikowana - mówi p. Lange. Ma pan rację, że dzisiejsza furka jest kompromitująca i w przyszłości postaramy się tę sprawę rozwiązać szczęśliwie. Wejście do stadionu na mistrzostwa Polski będzie się znajdowało w innym miejscu. Jestem przekonany, że unikniemy tłoku i wszyscy będą zadowoleni.
- A czy nie dąłoby się oświetlić ulicy przed kasami wejścia na boisko?
- Myślmy również o tym mówi dyr. Lange. Przed stadionem hokejowym staną lampy elektryczne. Liczymy się z tym, że mistrzostwa hokejowe Polski będą się cieszyły specjalnym powodzeniem. Na samym stadionie poczynione zostaną pewne zasadnicze zmiany. Przede wszystkim stółki sędziowski przeniesiony

licjantów składa serdeczne podziękowanie Komitetem Obywatelskim oraz Obywatelom Łodzi za zorganizowanie Gwiazdki dla dzieci milicjantów.
Milicjanci są dumni z tego, że społeczeństwo interesuje się losem ich rodzin i przyrzekają solennie stać na straży ładu, porządku i bezpieczeństwa obywateli.

Z okazji Nowego Roku Komenda MO składa życzenia wszystkim mieszkańcom Łodzi.
Komendant MO m. Łodzi (—) J. Marchwiński ppłk.

Z kroniki milicyjnej

Zamach samobójczy
W Karczewie popełnił samobójstwo strzałem z rewolweru Grudziński, zamieszkały w Zduńskiej Woli przy ul. Kościelnej 34. - Przyczyna desperackiego kroku jest na razie nieznaną.

Śmiertelny wypadek przy pracy

W firmie „Wutke” w Zgierzu, podczas zakładania pasa transmisyjnego, uległ śmiertelnemu wypadkowi robotnik Henryk Czajkowski, lat 18.

Egzamin dla eksternów

Przewodniczący Państw. Komisji Egzaminacyjnej dla eksternów podało o wiadomości, że egzaminy maturalne w zakresie gimnazjum i liceum rozpoczyna się dnia 10 lutego 1947 r. Podania wraz z dokumentami należy składać do dnia 6 lutego 1947 r. do Wydziału II Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego, w godzinach urzędowych. Egzamin odbywać się w lokalu I Państw. Gimnazjum i Liceum im. Kopernika w Łodzi, ul. Śródmiejska 41. Początek o godzinie 8-ej rano.

Nieco historii

Według dawnych kronik z XIII wieku po rynku krakowskim przechadzali się w owym czasie „Indianie”. Chodziło tu zapewne o kupców hinduskich, przebywających przejazdem w Krakowie.

Polski duchowny z XVII w. Franciszek Boim, pochodzący ze sławnej rodziny patrycjuszów lwowskich, nawrócił na wiarę chrześcijańską cesarza chińskiego dynastii Mingów.

Sobieski, prowadząc - mówiąc nowoczesnie - politykę okrażania wobec Turcji, podjął propagandę wśród Arabów, Abiszyńczyków, Persów, a nawet Hindułów, wysyłając listy do Wielkiego Mogoła, potomka Akbara na tronie w Delhi.

Lord Byron tak był ukochany przez Greków, że gdyby nie zginął w walce z Turkami o wolność Grecji, zostałby niewątpliwie obrany jej królem.



Poznałem ją na zabawie sylwestrowej. Miała na sobie... Nie, łatwiej powiedzieć, czego nie miała na sobie. Otóż nie miała na so-

Życzenia noworoczne

Prezydent miasta Kazimierz Mijał przyjmował wczoraj od godz. 10-12-ej życzenia noworoczne od przedstawicieli władz, duchowieństwa, instytucji oraz organizacji. Goście wpisywali się po złożeniu życzeń do księgi.

Wojewoda łódzki Jan Dąb-Kociół przyjął wczoraj o godz. 12.30 w dużej sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego życzenia noworoczne od wszystkich swych współpracowników. W imieniu ich przemówił naczelnik wydziału ogólnego - p. Jawłowski.

Następnie wojewoda udał się do swojego gabinetu, gdzie przez przeszło godzinę przyjmował kierowników urzędów, przedstawicieli organizacji politycznych i społecznych, duchowieństwa i t. p. Życzenia złożył wojewodzie również konsul Wielkiej Brytanii w Łodzi - p. Gilbert.

Zmiany w ruchu pasażerskim

Dodatkowy poc. pasażerski kursujący w/g rozkładu jazdy na linii Warszawa - Gdynia Nr. 405/406 odjeżdżający z Warszawy o godz. 12.40 i poc. Nr. 406, odjeżdżający z Gdyni o godz. 21.30 od dnia 1-go stycznia 1947 r. zostaje odwołany. Wobec przystąpienia do wymiany przeseł na moście kolejowym nad rzeką Wartą w dn. 8 stycznia 1947 roku, zostaje zamknięty dla ruchu pociągów na przeciąg 12 godzin odcinek Zduńska Wola - Kalisz. W tym dniu nie będą kursowały poc.: 1) Nr. 521 - Łódź - Kal. odj. 15.25 do Poznania. - 2) Nr. 533 - Łódź - Kal. odj. 9.40 do Wrocławia. 3) Nr. 524 - Łódź - Kal. przyj. 12.53 z Poznania. - 4) Nr. 536 - Łódź - Kal. przyj. 15.00 z Wrocławia.

Rejestracja dzieci

Zarząd Koła Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych w Łodzi - komunikuje wszystkim dzieciom, aby ponownie zarejestrować się w lokalu Związku ul. Jaracza 3 do dnia 5. I. 47 r. w godz. od 10-13 i od 15-17.30. Do rejestracji należy przedłożyć metryczkę urodzenia oraz kwit rejestracyjny.

HUMOR

W KAWIARNI
- Przepraszam, czy Pan czyta tę gazetę, na której Pan siedzi?

ZACHŁANNY GOŚĆ
Czas to pieniądź... hm! ale wierzyciele nie chcą w to uwierzyć!

TAK WŁAŚCIWIE JEST...
- Stasiu! Czemu ciągniesz kota za ogon!?

- Ależ ja go tylko trzymam, a kot sam ciągnie!

Dokończenie ze str. 4

Gwiazda filmowa

bie prawie nic. Podobno teraz tak modnie.

Jako że lubię kobiety, zbliżyłem się ku niej, gdy orkiestra grała namiętne tango i złożyłem głęboki ukłon.

- Jeżeli pan przyszedł po autograf, to nie w porę. Podpisuję swoje fotografie w godzinach od 10-11-rej.

Zdębiałem. Mnie nie o podpis chodziło, tylko o tancie.

- Droga pani - rzekłem - czy wolno poprosić ją do tanga?

- Czy pan jest tancerzem zawodowym?

- Nie odparłem, rumieniąc się ze złości. Za kogo ona mnie bierze!

- To szkoda, bo poszukuję partnera do filmu „Zakazane tancerze”, w którym kreuję jedną z tytułowych ról. Pan nadawałby się właśnie do objęcia roli mego partnera. Ale skoro pan nie tańczy... A do pan właściwie robi?

- Co robię... hm... - jakażem się zażenowany bliskością gwiazdy filmowej - ...tak różnie... Załży od humoru.

- Niech pan nie gada głupstw. Czymś musi pan się zajmować zawodowo. Może pan jest kłownem, a może latem przestaje pan lodu, a zimą gorącą kiełbasę?

- Ja piszę - odrzekłem skromnie - jestem dziennikarzem.

- Ooo, to ciekawe - zainteresowała się gwiazda - a może napisałby pan scenariusz filmowy? Potrafi pan?

- Chyba tak.

- To świetnie. Ja będę grała, odżywiście główną rolę. Niech pan napisze. Zaproteguję pana. Nazwiłko moje Manuela Cri-Cri. Słyszał pan chyba?

Nigdy nie słyszałem, ale nie dałem tego po sobie poznać. Postanowiłem chwycić szansę, skoro łaskawy los do mnie się uśmiechnął.

- Proszę pani - rzekłem - tu mam przy sobie pewien reżkopis. Możeby się nadał...

- Ależ na pewno się nada - klasnęła w dłonie diva - u nas wszystko się nadaje. W tej chwili zapoznam pana z dyrektorem Pipkiewiczem. Jest tu na sali.

Zaraz podpiszę z panem kontrakt. Amerykańskie tempo wydarzeń oszłomiło mnie. A mówią, że filmowcy u nas są zbyt powolni.

Nędzne kalumnie! Pipkiewicz był mną oczarowany.

- Zaraz podpiszemy kontrakt, drogi panie. 20 tysięcy kwów wystarczy?

- Ale może pan dyrektor przeczyta najpierw mój scenariusz.

- Zbyteczne, kochany, zbyteczne. Daję panu 30 tysięcy, tylko nie zmuszaj mnie pan do czytania. No, zgoda na trzydzieści?

- O...oczywiście - odparłem skwapliwie i w chwilę później miałem już kontrakt w kieszeni.

Manuela Cri-Cri trąciła mnie ramieniem z wrodzoną wytwornością.

- A co, nie mówiłam, że kontraktik będzie?

- Dziękuję serdecznie, nie wiem wprost jak dziękować - bełkotałem.

- Ale to kosztuje dobrą kolację dla mnie - rzekła, przeciągając się drapieżnie.

Kolacja kosztowała mnie 42 tysiące. To było akurat przed rokiem. Pociąłem się, że przynajmniej film według mego scenariusza przyniesie mi sławę. Ale niestety tempo amerykańskie filmowców ograniczyło się do kontraktu. Obiecują mi, że zaraz po naktęczeniu „Zakazanych twarzy” przystąpią do zdjęć mojego filmu. To znaczy, jak powiedzieli, za 5 lat.

Nie dajcie się zwodzić gwiazdom filmowym!

WŁAD.

Superrekord

Nie tak dawno dzienniki zamieściły wzmiankę o domkach jedno-rodzinnych, których budowa trwała 8 godzin.

Oczywiście chodziło tu o typ domków składanych z części produkowanych masowo w jednej z fabryk w Stanach Zjednoczonych.

Anglicy postanowili pobić ten rekord i przystąpili do fabrykacji rodzajnych domków z aluminium, których składanie trwa godzinę. Domek składa się tylko z 4 części,

z których każda mieści się na płaskiej platformie dużego samochodu ciężarowego i ma wygląd oddzielnego pokoiku bez jednej lub dwóch ścian. 4 samochody, opuściwszy fabrykę, dowożą swój ładunek do miejsca przeznaczenia. Tam wykwalifikowani robotnicy zsuwają poszczególne części w jedną całość, stanowiącą kompletny domek gotowy do zamieszkania. Zeźrubowanie i uszczelnianie nie trwa dłużej, niż godzinę.

Od Wydawnictwa

Dla wygody P. T. Publiczności
Administracja „Dziennika Łódzkiego”

przyjmuje
OGŁOSZENIA I PRZENUMERATY
z dostarczeniem do domów

w „SKLEPIE POMOCY SZKOLNYCH”
Piotrkowska 96, parter front. — tel. 212-47

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”

Dziś o godz. 19-ej barwna i melodyjna operetka F. Lehara „MIŁOŚĆ CYGAŃSKA”. Udział bierze cały zespół artystyczny, chór, balet i wielka orkiestra Lutni.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni ul. Piotrkowska 102a, a od godz. 17-tej w kasie teatru.

Ofiary

Z okazji imienin inż. M. Klimka, dyr. Naukowo - Badawcz. Instytutu Włók. na Ł. Rodzinę Radiową składają pracownicy 5.150 zł.

Na R.T.P.D. rodzina Kwiatkowskich 1.075 zł i ob. Kukulska 100 zł i 5 mtr. mat. białego.

Zamiast życzeń noworocznych Ludwik Szczerbiński na Ł. Rodz. Radiową zł. 1.000.

Lakier „LOVE”

DO PAZNOKCI

w najwyższym gatunku o trwałym i wysokim połysku, oraz ZMYWACZ do lakieru poleca WYTWORNIA CHEMICZNA „UNION” Kraków — Cystersów 11 tel. 555-75.

Jedwabne spadochrony

z demobilu amerykańskiego, 40 metrów nowego materiału, idealnego na bieliznę, poszewki, bluzki i t. d. Napiszcie do krewnych i przyjaciół w USA i Kanadzie, aby zgłosili Was na listę Polish-American Agency, S. 1807, 505-5th Ave., NYC, USA. Dostawa do 20 dni.

(kr 2071)

PRZETARG

Zjednoczenie Przemysłu Budowy Maszyn Włókienniczych R. P. Włódzka Fabryka Maszyn Włókienniczych w Łodzi ul. Armii Czerwonej 89 ogłasza przetarg nieograniczony na roboty elektrotechniczne (instalacje urządzeń na moc i światła w budynku nowej odlewni).

Słabe kosztorysy wraz z projektem robót można otrzymać w sekretariacie Fabryki pokój Nr 7 za wpłatą zł. 100.—

Oferty w załączonych kopertach z napisem „roboty elektrotechniczne” należy składać w Sekretariacie Fabryki do dnia 13 stycznia 1947 r. do godz. 10-ej.

Do oferty należy dołączyć kwit wpłaconego wadium w wysokości 10% od sumy oferowanej.

Otwarcie ofert, w obecności zainteresowanych osób i przedstawicieli Fabryki, nastąpi w dniu 13 stycznia o godzinie 11-ej.

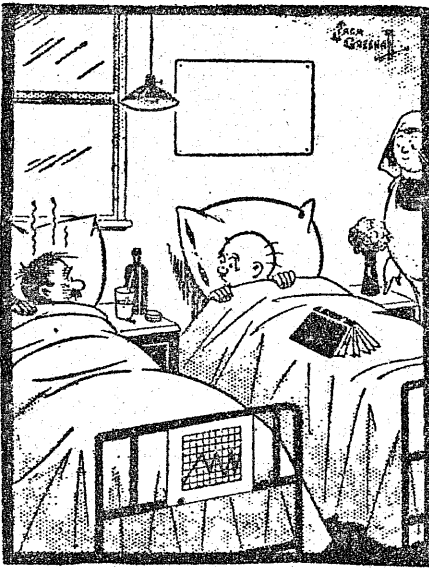
Fabryka zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podawania przyczyn oraz wybór oferenta bez względu na cenę.

(P. 13)

DROBNE OGŁOSZENIA

POSZUKUJĘ gospodyni samotnej do 1 na do dziecka 1 1/2 r. natychmiast, uczciwej, samotnej do 1 miast. Zgłoszenia: Piotrkowska Rodzimego 17 m. 30 od 8 wieczór, lub do 11 rano. (7610)

Kłótniwi



(rys. z pisma ang. „Daily Minor”)

Wciąż się kłócą
Tom i Bob,
Który z nich
Dzielniejszy chłop.

Pobili się,
Są w szpitalu,
Ale kłótnia ich
Trwa dalej.

Patrz na
Gorączki krzywą.
Mówią: „Moja
Wyższa bywa”.

ZAKŁADY Chemiczne „Gama” w Krajaczy — introligatorów, in-Łodzi przyjmują zaraz kasyjers (ke), troligatorów wykwalifikowanych referenta(ke) wydziału pracy w poszukują Zakłady Graficzne „Spolem” Łódź, Andrzejka Stru-jednej osobie. Zgłoszenia osobiste g. 63. Zgłoszenia 8-9 rano. (P. 8) Drewnowska 43. (6491-p)

Redaktor naczelny ANATOL MIKULKO

Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Piotrkowska 96, telefon 123-34. — Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 13-14, tel. 207-18. Sekretarz Redakcji od 10-jej do 12-jej, telefon 123-33. — Redakcja rekopisów nie zwraca. Za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

DZIAŁ OGŁOSZEŃ: Piotrkowska 96, III piętro, czynny od 9 do 15. OENY OGŁOSZEŃ: za milimetr szpalty poza tekstem zł. 20. Nekrologi zł. 15.— za milimetr szpalty, Drobne zł. 10.— za wyraz („najmniej 100.— zł). Poszukiwanie pracy i rodzin za wyraz zł. 5.— („najmniej zł. 50). W numerach niedzielnych i świątecznych: 10 proc. drożej. Rachunek czekowy: P.K.O. oddział w Łodzi N-VII 567

Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „CZYTELNIK”

Wydanie w drukarni Sp. Wyd. „Czytelnik” Nr 4 — Łódź, świnki 2.

LEKARZE

Dr med. M. ZAURMAN, specjalista chorób skórnych i wenerycznych, przyjmuje 8-10 i 5-7. Nawrót 8. (A.)

Dr DOBROWOLSKI, specjalista chorób nerwowych i seksualnych. Przyjmuje od 3-5 Kopernika 6/3, tel. 186-00. (A.)

Dr TADEUSZ CHECIŃSKI choroby skórne i weneryczne, 4-6, Piotrkowska 157, tel. 203-11. (5299-p)

Dr med. GUSTAW MARKIEWICZ, specjalista chorób wenerycznych i skórnych. Piotrkowska 109, m. 6. Telefon 138-52. (ag)

Dr LIBO ALEKSANDER, choroby uszu, gardła, nosa — przyjmuje 8-10 i 4-6. Przejazd 6, tel. 101-50. (ag)

LECZNICA - PRZYCHODNIA — Piotrkowska 3. — Porady ambulatoryjne i domowe lekarzy specjalistów. Przyjęcia 10-19, tel. 216-43. (101/A.)

Dr med. M. GLAZER — choroby skórne i weneryczne. Ordynuje 5-8 pp., Andrzeja 28, tel. 179-10. (A.)

Dr med. SIENKO KSAWERY, — specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Pęcherza — przyjmuje: Łódź, ul. Kilińskiego Nr 132 w godz. 12-2 i 4-6, tel. 205-55. (4956)

Dr med. S. ZURAKOWSKI, specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopielich. Piotrkowska 33, g. 12-1 i 3-5, 30. (r 116)

Dr RATAJ-ZURAKOWSKA, specjalistka chorób skórnych, wenerycznych u kobiet, kosmetyka i karska Piotrkowska 33, godz. 12 do 1 i 3 do 5, 30. (k/116)

Dr ANATOL MIKULKO, specjalista chorób kobiecych, przyjmuje od 3-6 po poł. Al. Kościuski 96, m. 2 (trójk. Bandurskiego 9) (r)

Dr ZOFIA SKONIECZKA, lekarz szpitala Kochanówka, specjalistka chorób nerwowych — przyjmuje 4-6 ul. Piotrkowska 16. Telefon 276-43. Leczenie elektrowstrząsowe. (248-p)

Dr med. J. VOGEL, specjalista chorób kobiecych i akuszeria, przyjmuje ul. Narutowicza 4, telefon Nr 260-92. (A.)

Dr PIETRASZKIEWICZ, specjalista chorób uszu, nosa, gardła — Sienkiewicza 73. Przyjmuje 3-4, 6-7. Tel. 195-00, wew. 19. (2162-p)

Dr medycyny ANTONI MAJEWSKI choroby kobiece i wewnętrznego, od 2 F Legionów 1/3 m. 1. Telefon 216-82. (3514)

Dr WŁODZIMIERZ WACŁAW choroby oczu — przyjmuje 4-6, Brzeźna 18 tel. 176-50. (A.)

Dr Henryk PROCHACKI, choroby skórne i weneryczne. — Legionów Nr 17, godz. 3-6. (5810)

AKUSZERKI

AKUSZERKA Wójciszewska, asistentka Warszawskiej Kliniki Profesora Gromadzkiego, przyjmuje, Pomorska 43. (5368-p)

LEKARZE DENTYŚCI

Lekarz-dentysta TADEUSZ MINTZ, leczenie chorób zębów, jamy ustnej, zęby sztuczne. Południowa 46 telefon 268-91. (7238)

Dentysta WODNICKI STANISŁAW — specjalność: korony i mostki porcelanowe. Andrzejka 11, telefon Nr 154-12. (5731)

KUPNO I SPRZEDAŻ

FOTOAPARAT, lornetka, projektor, znaczki FILATELISTYCZNE złom SREBRNY I ZŁOTY zegarki kupuje placę najlepiej „Okazja” Kilińskiego 47. (A. 544)

MEBLE w dobrym i złym stanie kupuje stolarnia, Krasińskiego Nr 3 przy Rzgowskiej, przystanek Piaseczna. (6471/p)

BRULIONY, zeszyty, papier, makulatura oraz naprawy wiecznych pior. — Łódź, Piotrkowska 96. — Sklep Pomocy Szkolnych, telefon Nr 212-47. (wł.)

MANEKINY krawieckie damskie, męskie oraz poduszki do prasowania poleca Józef Sobczak, Zgierzka 17. Pracownia Manekinów. (6328-p)

ZEGARKI, KINOKAMERY, FOTOPAPARATY wyroby BIŻUTERYJNE, znaczki filatelistyczne najtaniej poleca „Okazja” Kilińskiego 47. (A. 543)

DOM, 5-15, plac, przedsiębiorstwo przemysłowe, handlowe, gospodarstwo rolne, ogrodnictwo kupimy — sprzedamy. Pośrednictwo. Plac Wolności 6/4, godziny 11-1, 4-6. (7628)

FOTOKINO aparaty, materiały. Kupno — sprzedaż. Najkorzystniejsze okazje. „Color”. 11 Listopada 32. (7582)

DOM MEBLOWY. Poleca najtaniej meble biurowe, sypialnie, stołowe, gabinety, kuchnie, tapczany, łóżka, stoły i krzesła, duży wybór. — Obsługa fachowa. Dom Meblowy: Łódź, Piotrkowska 154, tel. 202-84. (A. 266)

MASZYNY do pisania, liczenia i szycia. Naprawa — sprzedaż, oraz kupno — nawet uszkodzonych. Południowa 1. (A. 456)

MEBLE, sprzedaż — kupno. Zamówienia — zamiany — Piotrkowska Nr 275 (sklep Galar i Bernacki). (886 A.)

SPRZEDAJE łożka polowe, przyjmuję wszelkie zamówienia tapicernie. Tapicernia, Piotrkowska 112. (7607)

PRASE ekscentryczna mała i bałansowa kupię. Dzwonić 156-61 lub 256-84. (6425-p)

KUPUJEMY CZYSTY MIŁÓD POCZĄTKI WIN, ŁÓDŹ, PIRAMOWICZA 12, TEL. 171-29. (6472-p)

OLIWE samochodową (zużyta) sprzedaje PCK. Okr. Łódź, Piotrkowska 236. (7613)

STRAGAN. Wodny Rynek odstąpię, przyime wspólnika. Oferty „Byt” Administracja. (7638)

PARTIE bielizny milanezowej damskiej okazje sprzedam. Wiadomość, Nawrót 4-8. (6493-p.)

MOTOCYKL kupię 250-500, tylko w dobrym stanie. Wiadomość: Żeromskiego 84, sklep papierniczy. (P. 9)

MOTOCYKL kupię tylko w stanie dobrym na chodzie 350-500 cm. Wiadomość 268-03. (7635)

STEMPLE kauczukowe wykonywa „El-Oha-Ehm”, Warszawa, Jerolimskie 27. Prowincję informujemy listownie. (K. 2053)

NA ZAMÓWIENIA dostarczam siano prasowane nadnoteckie, słome żytnią prasowaną i siankę czystą, żytniej słomy. Oferty proszę kierować do Administracji pod „W. K.” (7600)

GOSPODARSTWO rolne z budynkami lub bez kupię. Najchętniej w Łęczycim. Oferty do Administracji pod „Ziemia”. (7637)

ZAOFIAROWANIE PRACY

DO 6-letniej dziewczynki poszukuje kulturalnej, rutynowanej wychowawczyni, na pół lub cały dzień, na razie bez mieszkania. Pożądana znajomość początków francuskiego. Zgłoszenia tylko poważne. Pl. Dąbrowskiego 1/11. (7642)

NATYCHMIAST potrzebna wykwalifikowana overlozka oraz szpakarka. Zgłaszać się Zawadzka 21 od 8-18. (P. 12)

POTRZEBNA kobieta do sprzątania. Zgłaszać się Dom Meblowy, Piotrkowska 154. (A.)